WYDANIE: ABCDE **Cena numeru 10 groszy** w Czechosłowacji 50 halerzy, w Niemczech 7 fenigów, w Gdańsku 10 groszy gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

Łódź 8-V-31 A.

Rok IX | PIĄTEK, 8-GO MAJA 1931-GO ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 127

Domy przy ul. Nowomiejskiej zabezpieczone

przed zawaleniem.—Przez całą noc trwały prace nad umocnieniem szczytowej ściany

Czy nastąpi całkowita ewakuacja?

Łódź, 8 maja.

Energiczna akcja władz w kierunku uratowania zagrożonych domów przy ul. Nowomiejskiej 28 i 30 trwa w całej pełni. Wczoraj w późnych godzinach wieczorowych został opracowany szczegółowy plan utrwalenia szczytowej ściany domu oznaczonego nr. 28.

Właściciele tej kamienicy powierzyli prace jednej z łódzkich firm budowlanych, która już w nocy rozpoczęła roboty. Przez całą noc na miejscu pracowała większa partja robotników, którą dziś rano zastąpiono inną.

W nocy przed domem przy ul. Nowomiejskiej 30 ustawiono szereg słupów, które będą podtrzymywały balkony na I i II piętrze.

W domu oznaczonym nr. 30 zabezpieczono słupami wszystkie piwnice.

Na ul. Nowomiejskiej od wczesnego rana znajdują się przedstawiciele władz, którzy czuwają nad pracami.

Znajduje się tam również policja, która czuwa nad porządkiem.

W ciągu dnia dzisiejszego prawdopodobnie firma budowlana, dokonywująca robót, zadecyduje, czy ZACHODZI KONIECZNOŚĆ EKSMISJI CZĘŚCIOWO DOTYCHCZAS EWAKUOWANYCH LOKATORÓW, LUB TEŻ CAŁKOWITE OPRÓŻNIENIE DOMU PRZY ULICY NOWOMIEJSKIEJ 28.

Zgodnie z wydanemi już wczoraj instrukcjami ruch kołowy ciężarowy na odcinku Nowomiejskiej, od Ogrodowej do Podrzecznej ZOSTAŁ CAŁKOWICIE WSTRZYMANY. Policja przepuszcza tylko samochody osobowe i dorożk, oraz czuwa na tem, aby tramwaje zwalniały na tem odcinku tempo jazdy.

Dotychczas jeszcze nie wiadomo, czy ruch kołowy zostanie całkowicie wstrzymany. Zależy to od decyzji kierowników podjętych robót budowlanych.

Wśród lokatorów obu zagrożonych nieruchomości w dalszym ciągu panuje panika.

Echa zaburzeń w Zawierciu

przed sądem okręgowym w Sosnowcu

Sosnowiec, 8 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatruje dziś **proces w sprawie zaburzeń bezrobotnych, jakie miały miejsce w Zawierciu przed świętami Wielkiej Nocy w roku ubiegłym.**

Tłum bezrobotnych wtargnął wówczas do biura magistratu, **zdemolował urządzenie i obrzucił przybyłą policję kamieniami.**

W wyniku zajścia zostało rannych kilku policjantów i robotników, **a jedna osoba została zabita od zbłąkanej kuli.**

Na ławie oskarżonych zasiądzie dziś 21 osób. Do sprawy powołano około 100 świadków.

Już ukazał się **Nr. 2** tygodnika humorystyczno-satyrycznego p. t.

„Czerwony Kos"

Cena numeru 10 gr.

Włókniarze w obronie umowy zbiorowej

Łódź, 8 maja.

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym odbędzie się specjalne posiedzenie zarządu związku włókniarzy „Praca". Na posiedzenie to przybywa z Warszawy poseł Waszkiewicz. **Celem obrad jest opracowanie planu porozumienia między wszystkimi związkami włókniarzy w Łodzi i przeprowadzenia wspólnej akcji przeciwko redukcji płac.**

Według projektu zarządu na terenie Łodzi utworzona byłaby na pewien okres czasu międzyzwiązkowa komisja porozumiewawcza, w skład której weszliby przedstawiciele zarządów związków klasowego, „Praca" i Ch. D.

Komisja ta rozpoczęłaby akcję **za utrzymaniem dotychczasowych warunków umowy zbiorowej, przeciwko pogarszaniu warunków pracy i obniżaniu płac, oraz opracowałaby projekt akcji na wypadek ewentualnego wypowiedzenia umowy zbiorowej.**

Krwawa awantura na weselu

Porzucona dziewczyna z dzieckiem na ręku poraniona została nożami przez przyjaciół niewiernego kochanka

Tłum w obronie poranionej kobiety

Łódź, 8 maja.

Wczoraj w godzinach wieczornych ulica Krakusa była widownią krwawych zajść. W swoim czasie młody cukiernik Wincenty Pieszczyński (Krakusa Nr. 5) *zaprzyjaźnił się z Heleną Kurbelówną i wspólnie z nią zamieszkał. Pożycie ich nie trwało zbyt długo. Gdy Kurbelówna została matką, kochanek zerwał z nią wszelkie stosunki i zmusił do opuszczenia wspólnego mieszkania.*

Niewiasta zamieszkała wraz z swem dzieckiem w domu przy ul. Rokicińskiej Nr. 94, w charakterze sublokatorki.

Zwracała się ona dość często do kochanka, prosząc go o pomoc materjalną. Pieszczyński dość niechętnie dawał jej pieniądze, *ostatnio zaś kategorycznie już odmawiał wsparcia.*

Wczoraj Kurbelówna dowiedziała się, *że w godzinach wieczornych ma się odbyć ślub siostry Pieszczyńskiego w jego mieszkaniu przy ul. Krakusa Nr. 5.*

Młoda niewiasta udała się tam wieczorem *z dzieckiem na ręku, chcąc zmusić kochanka, aby jej wreszcie dopomógł.* Ostatnio bowiem znajdowała się w bardzo ciężkiej sytuacji i nie mogła wyżywić swej córeczki Irenki, liczącej już obecnie 3 lata.

Gdy znalazła się przed domem przy ul. Krakusa Nr. 5, przyjaciele i krewni kochanka, uprzedzeni o jej zamiarach, rzucili się na nią z nożami.

Zranili oni ciężko nieszczęsną niewastę i jej trzyletnią córeczkę.

Na miejscu krwawych zajść zebrały się tłumy ludzi. Przechodnie rzucili się na napastników, chcąc dokonać nad nimi samosądu.

Przybyły *większy oddział policyjny rozproszył zgromadzonych. Dokonano aresztowań.*

Jak się okazało, Kurbelówna i jej trzyletnia córeczka *doznały ciężkich uszkodzeń cielesnych. Zajęło się nimi pogotowie.*

Wyskoczył z okna

po hucznej libacji

Łódź, 8 maja.

Wczoraj w godzinach wieczornych w mieszkaniu przy ul. Rzgowskiej 66 odbywała się libacja, w której m. inn. brał udział 29-letni Jan Zdanecki (Piaseczna 15).

Zdanecki wypił znaczną ilość alkoholu i w napadzie szału wyskoczył oknem z wysokości 1 piętra na ulicę.

Doznał on ciężkich uszkodzeń cielesnych. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala.

Tragiczna wycieczka szkolna

Uczenica gimnazjum zginęła w katastrofie samochodowej

Radomsk, 8 maja.

Jak już donosiliśmy jeden z samochodów, biorących udział w wycieczce, zorganizowanej przez Gimnazjum Koedukacyjne L. Weintraubówny do Złotego Potoka, uległ strasznej katastrofie pod Janowem, w której uczenica H. Zobermanówna zginęła tragiczną śmiercią.

Okazuje się, że przyczyną katastrofy był bardzo zły stan samochodu, który nie nadawał się prawie do użytku. Gdy więc pod Janowem auto jechało po górzystej szosie, hamulec i kierownica odmówiły posłuszeństwa, powodując katastrofę. Ofiara katastrofy zajmowała miejsce na przodzie koło szofera. W chwili zderzenia o drzewo przydrożne szofer zdołał wyskoczyć, zmarła zaś uderzyła głową o maszynę i całkiem zmasakrowana wyrzucona została w przydrożny bagnisty rów.

Pozostali ranni leczą się w domu. Całe miasto żyje pod wrażeniem tej tragicznej katastrofy.

Pijany samobójca

podpalił dom, powiesił się i spowodował pożar 6 zagród

Katowice, 8 maja.

W Iskrzyszynie na Śląsku Cieszyńskim zdarzył się dziś rano niezwykły wypadek. Górnik inwalida Jan Mieczko przybył do domu w stanie nietrzeźwym. W czasie nieobecności domowników podpalił mieszkanie, poczem powiesił się **w płomieniach budynku na sznurze.**

Ogień przerzucił się na sąsiednie budynki i strawił około 6 zabudowań gospodarskich. W zgliszczach spalonego budynku znaleziono zwęglone zwłowi Mieczki ze sznurem na szyi.

Straty materjalne wynoszą około **50.000 zł.**

Pożar na stacji benzynowej

Omal nie wybuch zbiornika benzyny w aucie

Częstochowa, 8 maja.

Wczoraj około godz. 4 po południu Pierwsza aleja była widownią niezwykłego pożaru. Przez Częstochowę zdążał z Katowic do Łodzi samochód ciężarowy należący do firmy transportowej Hieronima Bajera w Katowicach. Samochód wiózł transport pomarańczy Auto zatrzymało się obok mostu przy pierwszej alei, przy stacji benzynowej, by zaopatrzyć się w benzynę. Od stojącej w pobliżu lampy karbidowej zapaliła się rozlana na chodniku benzyna, a od niej zapalił się zbiornik benzyny w samochodzie. W porę zdołano odsunąć auto od stacji benzynowej, przez co uniknęło się poważnego wybuchu. Przybyła straż częstochowska stłumiła ogień.

Ogień zniszczył część karoserji, oraz instalację elektryczną samochodu i 40 litrów benzyny, znajdujące się w zbiorniku auta. Strata wynosi 10.000 zł. Pomarańcze ocalały.

Podziemna „lwica Paryża"

I pomysłowi przedsiębiorcy, którzy w katakumbach paryskich inscenizowali makabryczne nastroje dla cudzoziemców

Sensacyjny proces przed sądem paryskim

„Paryż został zbudowany na pieczarach i grobach", — pisał przed stu laty młody jeszcze wówczas poeta, słynny Victor Hugo. Wędrówki po katakumbach starożytnej dzielnicy stolicy nadsekwańskiej stanowiły za dawnych czasów nieodzowną część programu każdego cudzoziemskiego podróżnika. Filozof Grimm opisuje w 16 stuleciu **niesamowite labirynty, które rozpościerały się pod ulicami starożytnej Lutecji, sprawiając wrażenie państwa umarłych; Grim ostrzega obywateli Paryża przed temi podziemnemi uliczkami,** gdyż kryją one w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla zabłąkanych przechodniów.

Przestroga Grimma po dziś dzień nie straciła na swej aktualności. **Każdego tygodnia kanały podziemne wyrzucają na powierzchnię jakiegoś śmiałka, który przy placu Denfert-Rochereau opuścił się w dół celem zwiedzenia starożytnych katakumb.**

Specjalnie dla cudzoziemców znajdują się tam zaopatrzone w tablice orjentacyjne drogi, na **których nie grozi żadne niebezpieczeństwo.** Turystom jednakże często to niewystarcza. Zdarza się, iż jakiś amerykański turysta **w poszukiwaniu silniejszej emocji zapuszcza się w głąb tego labiryntu, przekraczając granice, przeznaczone dla zwiedzających gości.** Z braku mitologicznej „nici Arjadny" musi on często wyczekiwać całemi godzinami, aż wreszcie nie zjawi się czuwający nad bezpieczeństwem policjant, któremu powierzono **„ratować w podziemiach stolicy zwarjowanych turystów".**

Największe katakumby **znajdują się pod samem centrum miasta, które ciągną się pod gmachem opery.** Bardzo rzadko bywa udzielane zezwolenie na zwiedzenie tych katakumb. **Były one już widownią wielu wstrząsających tragedyj i stanowią bardzo wdzięczny temat dla sensacyjnych powieści z życia paryskiego.**

Oczywiście, legendy, które snuły się dookoła katakumb paryskich, zostały odpowiednio wyzyskane przez pomysłowych przedsiębiorców celem eksploatacji licznych rzesz turystów, odwiedzających stolicę nadsekwańską. Na potworniej brudnej uliczce „rue Mouffetard", która roi się poprostu od włóczęgów, żebraków i różnych egzotycznych, typów, znajduje się wejście do starożytnej piwnicy. Bardzo możliwe, **iż w średniowieczu była ona siedliskiem przestępców i różnych męt społecznych.** Pewne towarzystwo podróżnicze odnalazło tę pieczarę i otworzyło tam przedsiębiorstwo atrakcyjne pod nazwą **„La cour des Miracles" (pałac osobliwości).** Pomysłowi przedsiębiorcy nagromadzili tam różne instrumenty, **przeznaczone do tortur, trumny i mnóstwo różnych zabytków z odległego średniowiecza. W rzeczywistości jednak przedmioty te nie miały nic wspólnego z tym historycznym okresem. Narzędzia tortur były sporządzone na specjalny obstalunek.**

Do jaskini tej naiwnych cudzoziemców wprowadzał specjalny cicerone. Na miejscu wyjaśniano im pochodzenie oraz historję tej spelunki. Gdzieś w kącie spoczywał stary żebrak w łachmanach, obok niego siedziała czerwonowłosa kobieta o dzikim swym przerażającym wyglądzie, z fascynującymi oczyma i niebieskiemi paznokciami, które przypisują wampirom kobiecym. **Sprawiała ona wrażenie bestji w ludzkiem ciele.**

Przewodnik nazywał ją **„Lwicą katakumb".** Pochodziła ona z rodziny, która od setek lat występowała podczas atrakcyj jarmarcznych, „Lwica" śpiewała jakieś makabryczne piosenki o słynnym śpiewaku Montmartre'u Aristide Bruant, piękne jej oczy połyskiwały przytem jakimś niesamowitym blaskiem, nie zwracała ona przytem najmniejszej uwagi na rozentuzjazmowanych amerykańskich i angielskich słuchaczy. Gdy jakiś jankes odważył się zbliżyć do „lwicy", **natychmiast podnosiła się ręka groźnego apasza.**

Był to „lew". Mimo to opowiadali amerykanie, iż niejednokrotnie spotykali się z „tajemniczą lwicą" sam na sam i przekonali się, **iż wcale nie była ona tak drapieżna.**

Zarząd przedsiębiorstwa wpadł pewnego razu w trudności płatnicze. „Lwica" została zredukowana, nie otrzymała ona żadnego odszkodowania. **Na tem tle odbyła się sprawa sądowa. „Lionne" stanęła przed sądem w roli powoda.**

Interesów jej bronił słynny adwokat Garcon.

— Nazwisko? — zapytał sędzia.

— Nazywają mnie „Lwicą Rue Mouffetard, lwicą katakumb". — Moje nazwisko artystyczne brzmi „mademoiselle Ixo". **W rzeczywistości nazywam się Manescu i urodziłam się w Rumunji.**

Pełnomocnik pozwanych zauważył wówczas z ironją:

— Musiała pani po swych przodkach odziedziczyć niezwykle burzliwą krew. Pani posiada wielki temperament.

„Mademoiselle Ixo" **zachowywała się w sądzie, jak prawdziwa lwica.** W pewnym momencie rzuciła się ona na dyrektora przedsiębiorstwa, **następnie chwyciła za włosy adwokata swych przeciwników i uspokoiła się dopiero wówczas, gdy sędzia zagroził policją.**

— Tu nie jest odpowiednie miejsce, aby grać rolę lwicy — krzyczał oburzony sędzia, którego niezwykłe zachowanie panny Ixo, zakłócające powagę majestatu sądowego, wyprowadziło wreszcie z równowagi.

Panna Ixo opowiedziała sądowi, iż **dawniej była wybitna aktorką, po pewnym czasie jednak, niestety, zamieniła świątynię sztuki na piwniczną spelunkę, staczając się do rzędu jarmarcznych kuglarzy.** Zażądała ona odszkodowania w wysokości 8.000 złotych. Gdy dowiedziała się ona, iż została jej przyznana połowa tego roszczenia, schowała ona **nagle swe pazury lwicy i pełna wdzięczności ucałowała swego obrońcę.**

„Lwica katakumb" przekształciła się w poczciwe łagodne dziewczątko.

Awans Krylenki

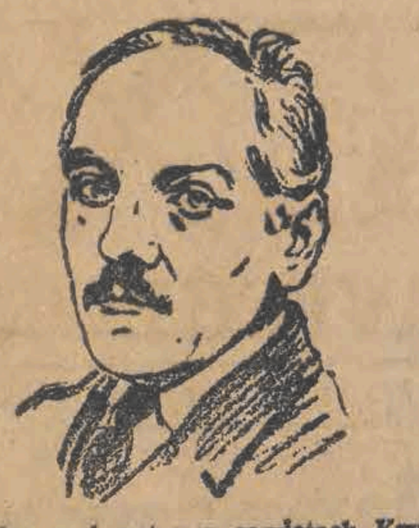

Naczelny prokurator w sowietach, Krylenko, który brał udział we wszystkich wielkich procesach politycznych, mianowany został obecnie komisarzem sprawiedliwości.

Obłąkany hrabia mordował,

rabował i kradł. — Zdemaskowano go przypadkowo

W Surabai na wyspie Jawie policja dokonała strasznego odkrycia, 30-letni syn hrabiego R. *w przystępie furji wymordował cały szereg osób, jak również w wielu wypadkach usiłował dokonać morderstwa.* Policja przez dłuższy czas napróżno poszukiwała sprawcy tych krwawych czynów i *jedynie dzięki przypadkowi udało się jej wpaść na ślad zbrodniarza.* Miało to miejsce podczas transportowania obłąkanego hrabiego z domu rodzicielskiego do szpitala dla umysłowo chorych.

Pewnego razu lekarz chorób nerwowych zawezwał telefonicznie do mieszkania hrabiego policję, komunikując, iż pożądana jest natychmiastowa pomoc, *gdyż syn hrabiego, pod wpływem ataku furji postanowił wymordować całą rodzinę.*

Natychmiast pod wskazany adres udało się pięciu policjantów z inspektorem policji na czele. Podstępem zwabiono furjata na ulicę, gdzie został ujęty przez policję. Podczas szamotania się z przedstawicielami bezpieczeństwa *obłąkany hrabia usiłował sięgnąć do prawej kieszeni. Znaleziono tam naładowany rewolwer, z którego, jak skonstatowano, zostały oddane dwa strzały.* Pozatem niebezpieczny furjat miał przy sobie dwa sztylety, z których jeden był niezwykłej długości.

Celem uspokojenia nieszczęśliwego hrabiego, lekarz zastosował kilka zastrzyków morfiny. Następnie oświadczył policji, iż na podstawie zeznań hrabiego odniósł wrażenie, *iż jest on poszukiwanym przez władze mordercą szofera,* który niedawno został zastrzelony przez niewykrytego sprawcę. Na skutek tego oświadczenia policja postanowiła zrewidować pokój hrabiego.

Rewizja dała niezwykle sensacyjne wyniki. Przedewszystkiem policja natknęła się na skrzynię, *w której znajdowało się mnóstwo flaszeczek z różnemi płynami odurzającemi oraz igły i pipetki do zastrzyków.* Odkrycie to nie było jednak wielką niespodzianką, gdyż przypuszczano, że hrabia zażywa narkotyków.

Obok tej skrzyni znaleziono parę obuwia, które jak stwierdzono, na podstawie śladów stóp były identycznie te same, które miał na sobie nieznany złoczyńca podczas włamania do mieszkania państwa P. Jak skonstatowano wówczas na podstawie unoszących się wówczas w powietrzu oparów eteru *zbrodniarz pragnął wpierw odurzyć swe ofiary, aby później dokonać morderstwa.* Następnie znaleziono w mieszkaniu hrabiego szary filcowy kapelusz, który posłużył władzom, jako dowód innej zbrodni. Mianowicie w swoim czasie *została zamordowana w taksówce przez nieznanego sprawcę jakaś niewiasta.* Szofer tej taksówki zeznał, iż pasażer jego miał na sobie szary filcowy kapelusz. *Policja wykryła w pokoju również pochwę od sztyletu, którym przebita została ofiara zbrodni.*

Wreszcie znaleziono podczas rewizji puste łuski, od naboi rewolwerowych, które zarówno swą formą, jak kalibrem odpowiadały łuskom, jakie znaleziono w miejscu, gdzie został zamordowany szofer. Jak później stwierdzono, skonfiskowane przez policję obuwie *pochodziło z zakładu dla umysłowo - chorych, w którym w swoim czasie znajdował się hrabia i z którego po pewnym czasie został wypuszczony, gdyż kierownictwo szpitala doszło wówczas do przekonania, iż nie jest on już więcej niebezpieczny dla otoczenia.*

Z powyższych dowodów rzeczowych wynika niezbicie, iż młody hrabia ma na swem sumieniu dwa morderstwa i jedno usiłowane włamanie. Władze są jednak przekonano, iż dokonał on znacznie więcej krwawych zbrodni, uważając go za sprawcę całego szeregu niewykrytych tajemniczych morderstw, które zostały dokonane w przeciągu ostatnich kilku miesięcy.

Wyniki dochodzenia policyjnego wywołały w Surabai olbrzymią sensację.

„Piatiljetka"

jest wrogiem mody damskiej

Stalin, dyktator ZS.S.R., pogardza burżuazyjnymi dyktatorami mody damskiej jak Patou, Chanel itd. Kobiety w Rosji nadal noszą krótkie suknie z przed kilku lat.

Według statystyki sowieckiego przemysłu tekstylnego dzięki krótkim sukniom w ciągu jednego roku oszczędza się kilkaset miljonów metrów materjału. Kilka lat temu, gdy nastała moda krótkich sukien, nie przypuszczano, że w Rosji moda ta przyjmie się wobec długotrwałej zimy rosyjskiej z ostremi mrozami. Ale zarówno młode jak i stare kobiety musiały się poddać tej modzie, bo zgadzała się tym razem z interesami ustroju sowieckiego.

Lekceważąco ustosunkowała się również piatiletka do kosmetyków damskich. Kupuje się zagranicą maszyny bawełnę, herbatę, ale na ołówki do warg, puder i perfumy kredytów niema. Miejscowi kosmetycy wyrabiają ołówki do barwienia warg, ale z tak złego materjału, że zostawiają tłuste i brudne plamy przy największej nawet umiejętności barwienia.

Wyprzedaż sukien

znakomitych gwiazd filmowych

Wytwórnia Paramount ogłosiła wielką

wyprzedaż sukien,

w których najulubieńsze gwiazdy grały do filmu.

Ustalono cenę niesłychanie niską: 1 dolar za sztukę. Wyprzedaż rozpóczęto o 9-ej rano pod hasłem: „Kto pierwszy przychodzi — najwięcej korzysta".

W ciągu pół godziny sprzedano 400 sukien, m. in. zaś stroje Clary Bow oraz Nancy Carroll z filmu „Artyści".

Film dźwiękowy wynaleziony

został już w końcu dziewiętnastego wieku

Zupełnie niesłusznie współczesne pokolenie pyszni się tem, że w obecnej epoce wynaleziony został film dźwiękowy. W Paryżu, w cichem odosobnieniu żyje niejaki Baron, który jeszcze w roku 1890 robił doświadczenia w kierunku uzyskania filmu dźwiękowego i mówionego. Jest on już prawie ślepy, a ciągle przeżywa jeszcze swoją przeszłość, historję swoich czarodziejskich wynalazków.

W roku 1895 Baron wykupił pierwszy patent na ruchomą fotografię z towarzyszeniem dźwięków. Wkrótce Baron wybudował w okolicach Paryża fabrykę, w której w roku 1898 były wykonane pierwsze 100-procentowe mówione filmy. Taśmy tych filmów miały 150 do 200 metrów długości. W realizacji brali udział najlepsi aktorzy owego czasu. Niektóre z tych filmów miały nawet za treść całe, niewielkie dramaty, oczywiście bardzo naiwne i prymitywne. Lecz, jak to się często dzieje z wynalazcami, Baronowi nie udało się tak wyzyskać swojego wynalazku, aby otrzymać istotne, wielkie rezultaty. Środki techniczne, któremi w owe czasy można było operować były dalekie od doskonałości, a woskowe walce fonograficzne nie dawały wielkich możliwości.

Wszystko było słabe, niesolidne, niepewne, i wynalazek Barona był dostępny tylko dla niewielkiego grona przyjaciół i znajomych, wobec których filmy były demonstrowane. W rezultacie niefortunny wynalazca stracił cały swój majątek wynoszący 500.000 franków i musiał porzucić piękną myśl eksploatowania swojego wynalazku.

Ostatnie lata spędził Baron, jako dyrektor kilku kinoteatrów, będąc w służbie „Wielkiego Niemowy" i zapomniawszy zupełnie o tem, że starał się kiedyś „niemowie" dać możność mówienia. Teraz u schyłku życia wrócił jednak on znowu do swojej idee fixe i pilnie czyta wszystkie dzienniki i książki, opisujące sukcesy filmu mówionego. Ponieważ prawie zupełnie stracił wzrok czytanie to odbywa się przy pomocy

Walka z lichwą mieszkaniową na letniskach

Władze wyznaczyły specjalne komisje, które będą badały ceny mieszkań i stan sanitarny wszystkich miejscowości letniskowych

Sezon letniskowy już się rozpoczął. Podobnie jak w poprzednich latach, znów zaczynają napływać liczne skargi na właścicieli domów letniskowych, któ rzy nie liczą się zupełnie z ogólnem zubożeniem ludności *i za swe ciasne komórki wyznaczyli horendalne ceny,znów mówi się wiele o fatalnym stanie higjenicznym miejscowości letniskowych, (szczególnie dotyczy to b. Kongresówki) trudnościach komunikacyjnych i t.d.*

Przed paru laty w kilku większych miastach polskich powstały towarzystwa przyjaciół letnisk, które zakreśliły sobie bardzo szeroki plan działania. Pożyteczne te instytucje głosiły, że podejmą odpowiednią interwencję u wszelkich władz państwowych i samorządowych i będą dążyły do uprzystępnienia ludności miejskiej tanich, zdrowych i wygodnych letnisk.

Niestety, towarzystwa przyjaciół letnisk zdziałały bardzo niewiele i nie zrealizowały nawet znikomej części swego programu.

W bieżącym roku o działalności tych instytucji nic absolutnie nie słychać Ponieważ dotychczas nigdzie niemal nie zabrały się one do pracy należy przypuszczać, że w obecnym sezonie letniskowym również bardzo niewiele zdziałają.

Na szczęście, sprawą letnisk zajęły się obecnie bardzo energicznie władze państwowe.

Przedewszystkiem wydano już zarządzenia o realizacji planów regulacyjnych w całym szeregu miejscowości, położonych w różnych częściach kraju.

Plany te położą wreszcie kres t. zw. dzikiej zabudowie, hamującej naturalny rozwój poszczególnych miejscowości i nadającej im nieestetyczny charakter.

Władze badają również pilnie wszelkie arterje komunikacyjne, łączące letniska z ośrodkami miejskiemi. W okolicach Warszawy przystąpiono już do naprawy całego szeregu dróg i szos, których stan uniemożliwiał normalną komunikację. Fundusze wyznaczyły sejmiki powiatowe przy pewnem poparciu władz państwowych.

Komunikują nam, że za przykładem Warszawy, w najbliższym czasie mają pójść wszystkie inne większe miasta. Władze żądają bowiem kategorycznie uporządkowania dróg zamiejskich i zapewne wyznaczą prekluzyjne terminy wykończenia pracy.

Jednocześnie władze roztoczyły już opiekę nad cennikami mieszkań na letniskach. *Właściciele domków, żądający nadmiernego czynszu komornianego, będą pociągani do surowej odpowiedzialności.*

Wszyscy letnicy, którym wiadomo o poszczególnych wypadkach lichwiarskiego komornego, *winni niezwłocznie, we własnym interesie, meldować o tem w najbliższem starostwie.*

O ile sami obywatele okażą władzom swą pomoc, apetyty właścicieli domków letniskowych z pewnością zostaną ukrócone.

Ukazały się również już rozporządzenia o akcji sanitarnej na letniskach. We wszystkich miastach mają powstać w najbliższym czasie lotne komisje, które rozpoczną badania wody, ubikacyj i innych urządzeń higjenicznych na letniskach. Winni nieprzestrzegania obowiązujących przepisów zostaną surowo ukarani.

W związku z częstemi w ubiegłym roku napadami rabunkowymi na letniskach, władze postanowiły w bieżącym roku zapewnić wszystkim tym miejscowościom stałą ochronę policyjną. *Wyznaczone zostaną specjalne patrole rowerzystów policyjnych, które będą w ruchu w ciągu całej doby.*

Widzimy więc, że w bieżącym roku władze istotnie rozpoczęły sanację naszych zabagnionych stosunków letniskowych.

Pogryziona przez psa

W podwórzu domu przy ulicy Karola Nr. 1 została pokąsana przez psa lokatorka tej kamienicy, Kazimiera Stalicka. Doznała ona poważniejszych uszkodzeń cielesnych. Wezwano pogotowie, które udzieliło jej pomocy lekarskiej.

Wypadek w czasie pracy

W fabryce Rozentala i Praszkiera przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 44 w czasie pracy doznał poważniejszych uszkodzeń cielesnych robotnik Jan Szymański (Nowe Chojny, Widna 10). Wezwano doń pogotowie.

Zamachy samobójcze

Na ulicy 28 pułku Strz. Kan. w celu samobójczym napiła się trucizny 30-letnia Julianna Dąbrowska, mieszkanka wsi Kubłowo pod Łodzią. Pogotowie w groźnym stanie przewiozło desperatkę do szpitala w Radogoszczu. Przyczyna rozpaczliwego kroku—brak środków do życia.

W mieszkaniu przy ul. Tuszyńskiej Nr. 30 targnęła się na życie, wypijając większą dozę trucizny 21-letnia Melanja Potakowska. Pogotowie pozostawiło desperatkę pod opieką domowników.

W pierwszych 10-ciu latach

winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego łagodnego

MYDŁA DLA DZIECI NIVEA

Dziecko będzie jej za to wdzięczne gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.

Cena: Zł. 1.50

Wiosna wymaga starannej pielęgnacji skóry

KREMEM NIVEA

Przez zimową odzież stała się skóra nasza nadzwyczaj wrażliwą i mało odporną, dlatego należy przed wyjściem na powietrze dobrze natrzeć twarz i ręce kremem Nivea. Skutkiem zawartego w nim Eucerytu — żaden inny krem nie zawiera Eucerytu — wnika krem Nivea szybko i całkowicie w skórę. Tylko krem wchłonięty przez skórę wywrzeć może swą dobroczynną działalność.

Używajcie światła, powietrza i słońca, lecz nigdy bez kremu Nivea.

W pudełkach po zł. o.40 do 2.60 i w tubkach po zł. 1.35 i 2.25

Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

ODCZYT O LECZENIU SUGGESTYWNEM I OSKARŻE WOJNOWSKIM.

Dziś odbędzie się o godzinie 9-ej w sali Filharmonji odczyt dr. Z. Koellnera o leczeniu suggestywnem i ziołolecznictwie Oskara Wojnowskiego. Dr. Koellner, który długie lata pracował wspólnie z Wojnowskim wyjaśnia jego sposoby djagnozy i leczenia ze stanowiska nowoczesnej medycyny. Zaznaczając swoją pełną lojalność wobec miejscowych lekarzy spodziewają się ponownie Koellner i Wojnowski drogą publicznych odczytów zwrócić uwagę oficjalnej medycyny na te metody lecznictwa. Wszelkich informacji udziela sekretarjat, Grand-Hotel.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4) St. Hamburga i S-ki (Główna 50) L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91) (p)

Aresztowanie niebezpiecznego oszusta matrymonjalnego

Brum był jednocześnie żonaty z trzema niewiastami.— Trzecia żona oskarżyła go o handel żywym towarem

W ręce władz bezpieczeństwa wpadł Henoch Brum, niebezpieczny oszust matrymonjalny, który był jednocześnie żonaty z trzema niewiastami i od kilkunastu wyłudził poważniejsze sumy.

Brum pochodził z łódzkiej rodziny robotniczej, zamieszkałej na Bałutach. Będąc przystojnym i bardzo elokwentnym mężczyzną z łatwością zawierał znajomości z kobietami i umiał każdej się przypodobać. Pierwszą jego ofiarą była Róża S., córka dość zamożnego, łódzkiego straganiarza.

Brum ożenił się z nią przed pięciu laty i otrzymał pokaźny posag.

Po ślubie począł lekceważyć młodą niewiastę. Włóczył się po nocach z dziewczynami ulicznemi i urządzał pijackie awantury.

Pani Róża poczęła domagać się rozwodu. Brum wyraził swoją zgodę, jednakże zażądał pozostawienia mu pewnej części posagu.

Gdy otrzymał trzy tysiące złotych, rozstał się ze swą pierwszą żoną na zawsze.

W sześć miesięcy później wziął ślub z pewną krawcową łódzką, niemłodą już niewiastą, posiadającą jednakże dość znaczny kapitalik.

Pożycie ich nie trwało zbyt długo.

Brun pewnej nocy skradł żonie trzy tysiące złotych w gotówce i zbiegł z Łodzi. Poszkodowana niewiasta zwróciła się do policji, której jednak nie udało się ująć zbiega.

Jak obecnie wyszło na jaw, Brum zainstalował się w Warszawie i tam po pewnym czasie znów się ożenił. Tym razem już jego wyprowadzono w pole. *Rodzice narzeczonej obiecywali mu dość znaczny posag, lecz po ślubie nie dali mu ani grosza.*

Brum oczywiście porzucił trzecią z kolei żonę. Obawiając się, że w Warszawie policja może wreszcie ustalić jego miejsce zamieszkania, przeniósł się do Grodna.

W mieście tem początkowo uchodził za solidnego kupca, *obracał się w towarzystwie zamożniejszych rodzin żydowskich, zalecając się do młodych niewiast przy sposobności wyłudzał gotówkę.*

Po pewnym czasie w Grodnie stracono doń zaufanie. Brum zrozumiał wówczas, że nie może już liczyć na żadną lepszą partję *i pobrał się z niejaką Łają Pasterniakówną, właścicielką domu schadzek.*

Pasterniakówna była zasobna w gotówkę. Brum odzyskał znów utracony dobrobyt i począł prowadzić hulaszczy tryb życia.

Wkrótce wpadła mu w oko jedna z pensjonarjuszek jego żony. Postanowił wyjechać z nią zagranicę.

Pani Łaja dowiedziała się jednak o tych zamiarach płochego małżonka i postanowiła uniemożliwić mu ucieczkę.

W tym celu zwróciła się do władz, oświadczając, *że Brum jest handlarzem żywym towarem i pragnie wywieźć jej pensjonarjuszkę do Argentyny.*

Wdrożone dochodzenie ustaliło, że oskarżenie było fałszywe. Policja przy sposobności zbadała jednak przeszłość Bruma i wówczas wyszły na jaw wszystkie jego grzeszki, za które był już poszukiwany.

Aresztowano go.

Brum początkowo nie przyznał się do winy, lecz gdy go przyparto do muru potwierdził, *że był jednocześnie żonaty z trzema niewiastami i pierwszej z nich skradł pieniądze.*

Sąd skazał pomysłowego bigamistę na dwa lata i sześć miesięcy więzienia.

Kto sfałszował weksel na 3000 zł.

Śledztwo nie ujawniło właściwego sprawcy

W czerwcu ubiegłego roku p. Karol Reisfeld, właściciel fabryki wyrobów jedwabnych, mieszczącej się przy ulicy Południowej Nr. 67, otrzymał z Banku Handlowego w Łodzi zawiadomienie o płatności weksla na 3 tysiące złotych.

P. Reisfeld pamiętał, że nie wystawiał weksla na taką sumę, wobec czego zwrócił się natychmiast do banku. Gdy mu okazano akcept, stwierdził, że jego podpis został sfałszowany.

To samo zresztą ustaliła następnie ekspertyza kaligraficzna.

Podejrzenie padło na Motyla Zylbersztajna, utrzymującego stosunki handlowe z lwowskim oddziałem firmy jedwabniczej, pozostającym pod zarządem brata p. Reisfelda, Jojny.

Władze, w wyniku przeprowadzonego śledztwa, pociągnęły Zylbersztajna do odpowiedzialności karnej.

Oskarżony na sprawie nie przyznał się do winy. Twierdził, że sfałszowany weksel otrzymał od p. Jojny Reisfelda i był przekonany, że podpisy są autentyczne, wobec czego puścił akcept w obieg.

P. Jojna Reisfeld, zbadany w charakterze świadka, oświadczył jednak, że nie dał oskarżonemu weksla na wspomnianą sumę.

Zbadany w charakterze eksperta, biegły kaligraf, oświadczył, że nie mógł ustalić, czy Zylbersztajn własnoręcznie sfałszował podpis właściciela fabryki wyrobów jedwabnych.

Sąd, po naradzie, wydał wyrok, mocą którego Zylbersztajn został skazany na sześć miesięcy więzienia za puszczenie w obieg podrobionego weksla. Od zarzutu sfałszowania podpisu uniewinniono go.

Perskie oko w majonezie

Sprawa w sądzie. Sędzia zwraca się do świadka:

— Czy świadek nie jest przypadkiem krewnym oskarżonego?

— Może...

— Cóż to znaczy „może?"

— Ja nie wiem — odpowiada świadek — bo ja jestem podrzutkiem...

★

Mąż wyjeżdża. Żona odprowadza go na dworzec. Uściski, pożegnania — za chwilę pociąg ruszy. Mąż wychyla się jeszcze przez okno i powiada:

— Gdy ci nie starczy pieniędzy, zwrócisz się do banku, wszystko tam już załatwiłem!

— Dobrze, dobrze — odpowiada małżonka. — A do której bank dziś jest czynny?...

★

Do apteki w małem miasteczku zgłasza się jakaś chłopka po odbiór lekarstwa i powiada do aptekarza:

— Tylko niech pan wyraźnie napisze, które lekarstwo jest dla mego starego, a które dla konia... Bo łacne koniowi może się coś przytrafić i to akurat teraz przed robotą w polu...

★

Nauczyciel wyjaśnia uczniom w szkole:

— Każdy człowiek powinien przynajmniej raz na tydzień uprzyjemnić życie swemu bliźniemu... Moniek czyś ty już kiedyś kagokolwiek uszczęśliwił?

— Dlaczego nie, proszę pana...

— To bardzo ładnie. Opowiedz, jak to było?

— Gdy byłem u mojej cioci na wsi przez cały tydzień, to wszyscy byli ogromnie szczęśliwi, kiedy już wyjechałem do domu...

★

Młodzi małżonkowie wybrali się w niedzielę autem na wycieczkę. Po przybyciu na wieś zwrócili się do jednego z chłopów z prośbą, aby im pozwolił odpocząć w jego sadzie. Gdy po upływie dwuch godzin chłop przybył do sadu, młody małżonek rzekł doń:

— Niech się pan na nas nie gniewa za ten maleńki nieporządeczek... My potem pozbieramy te papierki...

— Ach, to głupstwo — odpowiada spokojnie chłopek. — Ale gdyby pan wiedział, co tam ci andrusi zrobili z pańskiem autem!

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek, w sobotę i w niedzielę wieczorem znany artysta Wojciech Brydziński występuje w tytułowej roli w głośnej sztuce Andrejewa „Ten którego biją po twarzy"

Dwa występy Michała Znicza w „Szwejku".

W sobotę i w niedzielę o godz. 4-ej po poł. dwa dodatkowe pożegnalne występy niezrównanego Michała Znicza w „Szwejku" — Ceny najniższe.

W próbach pod reżyserją K. Tatarkiewicza powodzeniowa sztuka amerykańska Anny Nicols „Trzykrotne wesele".

Występy Władysława Waltera.

Jutro w sobotę o godzinie 11-ej w nocy wystąpi w Teatrze Miejskim Władysław Walter. Wyborowy program w wykonaniu zespołu warszawskich ulubieńców: Niny Bolskiej, Wacława Zdanowicza Wandy Szulcówny, W. Bankowskiego A. Piotrowskiego i innych Na program złożą się najnowsze przeboje warszawskie i balet, łącznie 16 numerów. Szczegóły w programach.

TEATR KAMERALNY.

Michał Znicz związany z repertuarem Teatru Lwowskiego opuszcza w tych dniach nasze miasto. Popularny ten artysta wystąpi już tylko dziś w piątek w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek w przewybornej komedji Franka „Interes z Ameryką".

Wkrótce premjera fascynującej sztuki najsłynniejszego dramaturga włoskiego, autora „Sześciu postaci w poszukiwaniu autora" L. Pirandella „Rozkosz uczciwości" w przekładzie dokonanym z oryginału przez Bolesława Gorczyńskiego. W roli popisowej Wojciech Brydziński. Reżyseruje E. Żytecki.

TEATR POPULARNY.

Dziś w piątek, w sobotę i w niedzielę wieczorem bawić będzie publiczność wyborna komedja W. Rapackiego „Ja tu rządzę".

W niedzielę o godzinie 4-ej po poł. po raz ostatni „Piękna Holenderka".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA. Piotrkowska Nr. 295.

Jutro o godzinie 8.15 wieczorem i w niedzielę o godzinie 4.15 po poł i o 8.15 wiecz. po raz ostatni po cenach zniżonych wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego z muzyką St. Ekiera.

Ceny miejsc od 150 gr. do 30 gr. nabywać można w kasie teatru.

3 ASY:

Bogusław Samborski

Marja Malicka

Adam Brodzisz

w najpotężniejszym filmie polskim sezonu bieżącego

? ? ?

LUNA

Dziś i dni następnych!

Każdy musi zobaczyć arcydzieło filmowe —

Na Zachodzie Bez Zmian

Ceny na pierwszy seans

od 1 zł.

Sala chłodzona Sala chłodzona

Początek o godz. 3.30 po poł.

Karty jubileuszowe ważne bez ograniczeń

Walka z handlarzami narkotyków

Morfina i kokaina pochłaniają dziesiątki tysięcy ofiar

W ostatnich czasach zwrócono uwagę na zwiększenie się transportów szmuglowanych narkotyków.

Jakiemi drogami wądrują do naszego kraju te

zabójcze środki odurzające,

tego nikt dokładnie nie wie, w każdym jednak razie przypuszczać należy, iż lwia część szmuglerów obiera sobie drogę przez „zieloną granicę" via Gdańsk.

Mówi się u nas ostatnio bardzo wiele na temat walki z alkoholizmem i paleniem papierosów, zapomina się jednak, że

morfina i kokaina

czynią w społeczeństwie znacznie większe spustoszenie niż alkohol i nikotyna.

Jak wyliczył jeden z lekarzy - statystyków, liczba ofiar morfiny i kokainy nie jest o wiele mniejsza niż liczba ofiar gruźlicy lub innych chorób wewnętrznych. Jeśli to porównanie nie rzuca się tak bardzo w oczy, to tylko dlatego, że wypadki śmierci z powodu używania narkotyków

trzymane są zazwyczaj w tajemnicy,

a często nawet bezpośrednią przyczyną zgonu może być wypadek, nie mający nic wspólnego z narkotykami.

Jeśli chodzi o Polskę, to z radością podkreślić należy, że u nas w porównaniu z innemi krajami zachodniemi, narkotyki nie są tak bardzo rozpowszechnione, jakkolwiek

po wojnie liczba narkotyzujących się znacznie wzrosła.

Do rzędu tych nieszczęśliwców przybyła cała falanga uciekinierów z Rosji, którzy w najcięższych czasach chcieli sobie stworzyć przynajmniej iluzję szczęśliwego życia. Nałóg używania narkotyków rozpowszechniony jest ogromnie we Francji, skąd zaraza ta przenosi się również do nas.

Nie ulega wątpliwości, że w każdem niemal mieście polskiem istnieją pewne wiadome tylko wtajemniczonym miejsca, gdzie można nabyć zakazane narkotyki. Są to zazwyczaj

najnędzniejsze knajpy na przedmieściach,

gdzie spotkać można czasem wytworne panie oraz eleganckich panów, prowadzących konszachty z właścicielami tych podejrzanych lokali.

Władze zamierzają w najbliższym czasie przystąpić do energicznej walki zarówno ze szmuglerami narkotyków, jak i ze sprzedawcami.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PIĄTEK, dnia 8-go maja.

Godz 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Piotrkowska Nr. 160 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—14.50. Przerwa 14.50 15.15: Lekcja języka francuskiego z Warszawy 15.30—15.50: Odczyt dla maturzystów p. t. „Wojna polsko-rosyjska 1918—20" wygłosi dr. W. Lipiński (tr. z W-wy). 15.50—16.10 Odczyt dla maturzystów p. t. „Nauka o Polsce współczesnej" — wygłosi prof. Al. Janowski (tr. z W-wy). 16.10—16.15: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15—16.25: Komunikat Związku Krótkofalowców (tr. z W-wy). 16.25—17.15: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 17.15—17.40: Odczyt ze Lwowa „Teatr ogromny" — wygłosi p. Leon Schiller. 17.45—18.45: Muzyka operetkowa w wykonaniu ork. Pol. Państw. pod dyr. Al Sielskiego (tr. z W-wy). 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczyt. programu na dzień następny. 19.25—19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40—19.55: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 20—20.15: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Polska Kapela Ludowa i chór, Seminarjum Muz. Państw. Konserwatorjum w Warszawie, Grzegorz Fitelberg (dyr.), Stanisław Kazuro (dyr.), Zoltan Szekely (skrz.), Zofja Fabry (sopr.), Wiktor Bregy (tenor). 1. Mozart: Uwertura do op. „Wesele Figara". 2. Brahms: Koncert skrzypcowy 3. St. Kazuro: „Lot" — utwór na chór mieszany sopran i tenor solo oraz orkiestrę (pod dyr. kompozytora. Po transmisji komunikaty: Pat. mepozytora) o transmisji komunikaty: Pat., meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz retransmisje stacji zagranicznych (spacer dedektorowy po Europie).

SOBOTA, dnia 9-go maja.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.30: Przerwa. 15.30—15.50: Odczyt dla maturzystów p. t. „Nauka o Polsce współczesnej" — wygłosi prof. Al. Janowski (tr. z Warszawy). 15.50—16.10: Odczyt z Krakowa. „Ideologja dzisiejszej muzyki" — wygłosi dr. Józef Reiss. 16.10—16.15: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15—16.20: Wiadomości kooperatystów. 16.20—16.35: „Kącik artystyczny L.S.G." 16.35—16.45: Płyty gramofonowe 16.45—17.15: Kącik dla młodych talentów muzycznych (tr. z W-wy). 17.15—17.40: Odczyt z Wilna „Ojczysta ziemia Tadeusza Kościuszki" — wygłosi prof. M. Limanowski. 17.45—18.15: Słuchowisko dla dzieci „Powrót wiosny", pióra M. Modrakowskiego (tr. z Warsz.). 18.15—18.45: Koncert dla dzieci (tr. z W-wy). 18.45—19.10: Rozmaitości. 19.10—19.25: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny 19.25 19.40: Płyty gramofonowe. 19.40—19.55: Prasowy dziennik radjowy z W-wy. 20—20.15: Feljeton p. t. „Rozważania nie naukowe"—wygłosi p. Benedykt Hertz (tr. z W-wy). 20.15—20.30: Skrzynka pocztowa techniczna — koresp. bież. omówi kierownik Wydz. Prasy i Propagandy P. R. p. Wacław Frenkiel (tr. z Warsz.) 20.30—21: Recital śpiewaczy Nikolaса Matuski. Na fort. towarzyszy prof. L. Urstein (tr. z Warsz.) 21—22: Koncert muzyki lekkiej z Warszawy w wykonaniu ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota, Marja Dwoińska (piosenki) i L. Urstein (akomp.). 22—22.15: „Na widnokręgu". 22.15—22.35: Utwory Chopina w wykonaniu J. Śmidowicza (tr. z Warszawy). 22.35—23: Komunikaty: Pat., meteorologiczny, policyjny i sportowy. 23.00: Koncert życzeń z płyt gramofonowych

---

ŻYD TEATR KAMERALNY — Al. 1 MAJA 2.

W niedzielę odbyła się premjera w żyd. Teatrze Kameralnym przy ul. Al. 1-go Maja 2, gdzie występuje obecnie zespół Dawida Hermana z Józefem Kaganem na czele. Odegrana była głośna sztuka D. Bergelsona p. t. „Głuchy", która przyjęta została nader życzliwie przez prasę oraz licznie zgromadzoną publiczność.

Dziś, jutro i pojutrze w dalszym ciągu „Głuchy".

Incydent w teatrze

Artystka dostała na scenie ataku śmiechu

Każdy widz teatralny zadawał sobie chyba niejednokrotnie pytanie, co czyni artystka lub artysta na scenie, gdy ogarnia go nagle

chęć śmiechu.

Często widzi się, jak aktor albo aktorka odwracają się od publiczności, by po chwili znowu stanąć twarzą do widowni. Ta krótka chwila wystarcza, aby aktor zapanował nad sobą i stłumił śmiech, który go dusi. Są jednak wypadki, gdy aktor

nie może nad sobą zapanować

i taki właśnie wypadek zdarzył się niedawno na scenie jednego z prowincjonalnych teatrów we Francji.

Teatr ów wystawiał sztukę pod tytułem: **„Mąż, żona i kochanek".** Artystka, grająca rolę żony pani Ruth Meller, dostała nagle w trzecim akcie ataku śmiechu. Zaczęło się od tego, że partner jej zapomniał kilku słów ze swej roli, a następnie przekręcił słowa podpowiedziane przez suflera. Publiczność nie spostrzegła tego, lecz pani Meller nie mogła się powstrzymać od lekkiego uśmiechu, który szybko jednak znikł z jej twarzy. Gdy partner jej w dalszym ciągu mylił się w tekście,

artystka wybuchnęła naraz głośnym śmiechem.

lecz szybko zatuszowała ten wybryk grając nadal swą rolę bez przeszkód.

Pod koniec aktu wybuchnęła po raz trzeci głośnym śmiechem, co wywołało już zdenerwowanie wśród publiczności i artystka pod byle jakim pozorem

opuściła scenę.

Jej partner pozostał sam nie wiedząc co dalej czynić. Zapalił papierosa, począł bębnić palcami po stole, wreszcie zdjął z półki jakąś książkę i począł czytać.

Trwało to kilka minut. Niepokój na widowni wzrastał. Dyrektor zorjentował się w sytuacji, wydelegował na scenę służącego, który oświadczył:

— Pani bardzo pana przeprasza, ale zaraz przyjdzie.

Po kilku minutach artystka ponownie ukazała się na scenie, przeprosiła publiczność za uczyniony zawód i dokończyła swej roli bez incydentów.

Oryginalne listy

pod adresem znakomitych gwiazd filmowych

Wiadomo że największem utrapieniem gwiazd filmowych są listy jakie nadchodzą do wytwórni pod ich adresem w niebywałych wprost ilościach. Listy te nie grzeszą brakiem oryginalności.

Znakomity reżyser **Cecil B. de Mille** otrzymał swego czasu od pewnej 34-letniej damy list z prośbą, aby ją adoptował, a jakaś babcia napisała do **Ramona** Novaro, prosząc o dokładny wymiar jego stopy — pragnie bowiem obdarzyć go kolekcją pamiątkowych skarpetek.

Ruth Miller otrzymał od swego wielbiciela z Finlandji list z prośbą o 50-cio dolarową pożyczkę, a jakieś dziewczątko błagało ją w liście o suknię, którą nosiła w obrazie „Złoto szatana".

Harold Lloyd koresponduje tylko z ministrami, miljonerami i profesorami, a **Mary Pickford** otrzymuje bardzo często listy od pozostałych jeszcze w Europie królów i książąt.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne.

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

Ul. 6-go Sierpnia 22 front I piętro

Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie godziny od 6-ej do 7-ej, — w niedziele i święta od godz. 11-ej do 12-ej

W ODMĘTACH ŻYCIA

Powieść sensacyjno-kryminalna.

71)

Napisał dla „Expressu“ JERZY BAK.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W variete „Alhambra“ zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Rulecki, który przybył tam ze swą żoną. Podejrzenie pada na piękną tancerkę, Gizę Ordeńską, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńską aresztowano i osadzono w więzieniu. Odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Śledztwo wykazało, że Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny, natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

W tym samym czasie opinję publiczną zelektryzował inny wypadek, a mianowicie samobójstwo kasjera Banku Gospodarczego — Zygmunta Liwskiego, który zdefraudował pół miljona złotych. Okazało się, że Liwski był krytycznego wieczoru w „Alhambrze“ i starał się o uzyskanie od Ruleckiego pożyczki na pokrycie zdefraudowanej sumy.

Obrony Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz, który dobiera sobie do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu, Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby.

Pewnej nocy po mrocznych zaułkach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odrapanych kamienic na Bugaju. W dusznej, zadymionej izbie czekali już nań dwaj mężczyźni. Między przybyszem a domownikami powstaje sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bójki wpada do izby Brown, który porywa młodzieńca.

Dr. Holz odrazu poznaje owego młodzieńca: jest to Barczak, który czyhał na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów.

Brown udaje się na bal do pałacu pani Ruleckiej. Przy pomocy narkotyku wprowadził Rulecką w stan uśpienia i zabrał do hotelu.

Barczak poznaje odrazu Rulecką i stwierdza, że ona właśnie namówiła całą bandę do zgładzenia Liwskiej. Rulecka po odzyskaniu przytomności nie chce nic powiedzieć, wobec tego detektyw wprowadza ją w trans hypnotyczny i w ten sposób wydobył od niej przyznanie się do winy. Rulecka przyznaje, że chciała zamordować Liwską, za to, że zabrała jej męża.

W międzyczasie rozpoczyna się proces sądowy o zabójstwo Ruleckiego. Pierwszy w charakterze świadka zeznaje właściciel Alhambry, dyr. Majewski.

Wreszcie przewodniczący zwraca się do oskarżonej, czy ma coś do powiedzenia w ostatniem słowie. Oskarżona odpowiada, że chce powiedzieć prawdę.

Smutną swą opowieść Ordeńska rozpoczyna od pobytu w lochach bolszewickiego więzienia, dokąd wtrącono ją wraz z rodzicami, gdy miała 16 lat.

Ojca jej zamordowano, a ona po wielu tarapatach przedostała się do Warszawy, gdzie rozpoczęła hulaszczy tryb życia. W krótkim czasie straciła wszystkie swe pieniądze i została członkinią bandy włamywaczy, do której należał również Barczak.

Pewnej nocy właściciel mieszkania, do którego się zakradła w celu dokonania włamania, przyłapał ją na gorącym uczynku.

Owym właścicielem mieszkania był Rulecki, który zmusza Ordeńską do pozostania u niego. Ordeńska ucieka jednak po kilku miesiącach do Paryża, gdzie początkowo występuje jako tancerka w podrzędnym teatrzyku wraz ze swym partnerem Richotem.

Wkońcu oskarżona przystępuje do zeznań na temat tragicznego wieczoru w „Alhambrze“.

— Dlaczego mielibyśmy stąd wyjechać?...

— Bo... mogą wpaść na nasze ślady..

— W takim razie... ty powinieneś wyjechać...

— Znowu starasz się całą winę zwalić na mnie... Dla kogo puszczam w obieg fałszywe banknoty jeśli nie dla ciebie?...

— Nie wymagałam tego... Wiedziałeś doskonale, że nie potrafię żyć w nędzy... Wolę rzucić się pod pociąg, niż mieszkać w jednej izbie na poddaszu i trzy razy dziennie spożywać chleb i kartofle...

— Nie brak ci chyba niczego... Chciałaś zamówić w Paryżu kolję brylantową — dostałaś, chciałaś sprawić sobie suknie, futra, kapelusze — otrzymałaś na to dość pieniędzy...

— ...fałszywych... — dokończyła.

Zacisnął pięści i syknął:

— To nie twoja rzecz!... Masz wszystko, czego chciałaś!...

Przeraziła się tego tonu.

— No, uspokój się... Chodźmy spać.. — rzekła, ściągając szlafrok. — Zgaś światło...

Następnego dnia, gdy obudziła się, skonstatowała, że w pokoju nikogo niema.

Zadzwoniła na pokojówkę.

— Czy pan wyszedł?...

— O, tak.. Widziałam jak wychodził z hotelu bardzo wcześnie...

— A czy jadł śniadanie?...

— Nie, mówił, że przyjdzie o dziesiątej, to zje razem z panią...

— A która teraz godzina?..

— Dziewiąta...

Pokojówka chciała jeszcze coś powiedzieć, lecz nie wiedziała jak zacząć.

— No, słucham cię, mów...

— Wczoraj dzwonił tu jeden pan...

— Kto taki?...

— Nie mówił jak się nazywa... Ścieliłam właśnie łóżka... Pytał o panią... Powiedziałam, że pani wyszła z panem... Prosił, żebym powiedziała pani, że ktoś dzwonił. Mówił, że pani już będzie wiedziała...

— Aha... dziękuję ci... możesz iść...

Gdy pokojówka wyszła, zdjęła słuchawkę i szybko nakręciła jakiś numer. Po kilku minutach w słuchawce rozległ się jakiś męski głos.

— To ty, George?... — zapytała.

— Kto mówi?..

— Zubowa... Nie poznajesz mnie?..

— Ach, ty... Pewnie niedawno wstałaś, gdyż głos ci się bardzo zmienił. Dzwoniłem wczoraj do ciebie...

— Wiem... Jesteś niedobry... Dlaczego-ś nie przyszedł do teatru?..

— Właśnie w tej sprawie dzwoniłem do ciebie... Nie mogłem... Osobiście wyjaśnię ci powody... A gdzie jest Smith?

— Wyszedł z samego rana... Jest bardzo zdenerwowany... Chce stąd wyjechać...

— Doprawdy?.. — zaniepokoił się Richot.

— Ale nie bój się... Najwyżej sam wyjedzie... Ja tu zostanę...

— To dobrze..

— Bardzo się cieszysz?...

— Czy przypuszczasz, że mógłbym się nie cieszyć?...

— Wiem, wiem... — uśmiechnęła się zadowolona. — Dzwoniłam na chybił trafił... Myślałam, że cię nie zastanę...

— Nie poszedłem dziś do biura, gdyż gorzej się nieco czuję...

— Ale ja nawet nie wiem co ty tu robisz?... Jestem już w Łodzi od kilku dni, a ty nawet nie raczyłeś przedstawić mi się... Niedobry...

— Nie gniewaj się na mnie, moja droga... Wiesz, że jestem bardzo zajęty...

— A teraz?...

— Teraz?... Mam wprawdzie również w domu pilną robotę, ale ewentualnie...

Twarz jej przybrała poważny wyraz.

—Jeżeli nie możesz, nie będę nalegała...

Wyczuł urazę w jej głosie, więc starał się naprawić błąd:

— Ależ, najdroższa, dla ciebie zawsze znajdę chwilkę czasu...

— Więc przyjdź... — szepnęła nieśmiało.

Richot udawał, że nie słyszy tej prośby, choć wykorzystać tę chwilę na wyszukanie wymówki:

— Hallo!... Nie słyszę!... Co mówisz?...

— Przyjdź... — powtórzyła głośniej.

— Rozumiesz jak bardzo pragnąłbym cię zobaczyć, ale lekarz zabronił mi dziś wychodzić z domu... Właśnie dlatego nie poszedłem do biura...

— W takim razie nie mam ci nic więcej do powiedzenia... — odparła stanowczo. — Żegnam...

— Hallo!... Hallo!... Ależ poczekaj... Hallo!... Mam inne wyjście...

— Jakie?...

— Przyjdziesz do mnie...

— Kiedy? — zapytała radośnie.

— Chociażby zaraz...

— A czy można?...

— Nie zadawaj naiwnych pytań... Znasz mój adres?... Krantz, Nadleśna 3... Poprosisz lokaja, aby cię skierował do pana Przeworskiego...

— Jak?...

— Do Prze-wor-skie-go... Zresztą, już go uprzedzę...

— Dobrze... — mówiła coraz szybciej. — Więc zobaczymy się za pół godziny... Jak bardzo się cieszę...

Odłożyła słuchawkę. Przesunęła rękę po niesfornych lokach, spadających na czoło i przymknęła oczy w jakiemś dziwnem zamroczeniu. Nagle wyskoczyła z łóżka, szybko włożyła penjuar oraz ranne pantofelki i pobiegła do łazienki.

Po upływie piętnastu minut była już gotowa do wyjścia. Na progu zatrzymała się na chwilę i zapukała do drzwi sąsiedniego pokoju.

— Przepraszam...—rzekła, gdy drzwi jej otworzył jegomość w pyjamie. — Czy nie ma tu pana Smitha?...

— O, nie... łaskawa pani...

— A czy widział się pan z nim dzisiaj?...

— Owszem, był u nas przed wyjściem...

— Czy nie mówił, kiedy wróci?...

— Prawdopodobnie dopiero wieczorem...

— Dziękuję panu...

Był cudowny, majowy ranek. Z lazurowej kopuły nieba spływały szeroko złociste strugi słońca. Zubowa wsiadła na rogu do taksówki i kazała szoferowi jechać na Nadleśną.

— Dopiero wieczorem... — myślała. — To dobrze...

Nie kochała Smitha, lecz był jej potrzebny jako „źródło egzystencji“. Jeszcze w Warszawie, gdy Smith zajmował stanowisko sekretarza detektywa, nawiązała z nim kontakt, bo taki rozkaz wydał jej ten, którego kochała naprawdę. — Richot... Sekretarz dał się złapać w te słodkie sidełka i gotów był nawet stracić świetną posadę u Browna, by dogodzić swej kochance.

Kaprysy Zubowej doprowadziły wreszcie do tego, że Smith musiał uciec z Warszawy. Kradł dla niej pieniądze z portfelu swego szefa, nie zawahał się nawet nawiązać kontakt z fałszerzami banknotów, by jej tylko niczego nie brakowało.

Przez kilka miesięcy tułali się po całym kraju, aż pewnego dnia Zubowa podała plan, by zatrzymali się w Łodzi. Smith nie chciał początkowo o tem słyszeć, gdyż jego „interesy“ wymagały właśnie ciągłych podróży po kraju, lecz Zubowa tak długo nalegała, że w końcu zgodził się spełnić również i ten kaprys.

Zatrzymali się w hotelu. Zaraz pierwszego dnia ktoś zadzwonił do Zubowej. Smith słyszał tę rozmowę. Z twarzy Zubowej wyczytał, że nie rozmawiała z człowiekiem, który był jej zupełnie obojętny. Wyjaśniła mu, że to jakiś daleki krewny, który przybył nielegalnie z Rosji i dlatego nie składa jej wizyty, nie chcąc wogóle wychodzić na miasto.

Smith nie bardzo ufał jej słowom, ale nie miał narazie żadnych dowodów na to, że go okłamuje.

A Zubowa okłamywała go od pierwszej chwili ich znajomości. Kochała tylko Richota... Ten człowiek wywarł na niej potężne wrażenie. Przy nim czuła się szczęśliwą, bez niego świat wydawał się jej pusty i ciemny.

A Richot?... O nim trudno było coś powiedzieć... Nikt nie mógł zgłębić zagadki tego człowieka... Jedno było tylko pewne: piękna rosjanka była dlań taką samą zabawką, jak Smith w jej rękach.

Zubowa rozstała się z Richotem w Warszawie na kilka dni przed rozpoczęciem procesu.

Richot bawił wówczas w Warszawie przez kilka dni, poczem wrócił do Otwocka. Zubowa zaś musiała uciekać wraz ze Smithem po skandalu w mieszkaniu Browna. Gdy dowiedziała się, że Richot przebywa w Łodzi, ściągnęła tu również Smitha. W ciągu kilku pierwszych dni nie mogła się osobiście skomunikować z francuzem.

Dziś dopiero miało nastąpić ich pierwsze spotkanie...

— Przeworski... — przemknęło jej przez myśl, gdy wysiadała z taksówki. — Dziwne nazwisko... Dobrze, że zapamiętałam...

Taksówka zatrzymała się na cichej uliczce w pobliżu dworca kaliskiego. Trzecim numerem oznaczona była jednopiętrowa willa, cała okryta wijącym się bluszczem. Niskie sztachety, ciągnące się aż do drzwi wejściowych, odgradzały chodnik od małego klombu barwnych kwiatów.

Zubowa nacisnęła elektryczny dzwonek. Po chwili drzwi się otwarły i na progu stanął służący w niebieskim fartuchu.

— Czy zastałam pana... Przeworskiego?...

— Owszem, owszem... — odparł usłużnie. — Proszę... Zaprowadzę panią na górę...

Wskazał na szerokie schody, zalane kolorowem światłem, przenikającem poprzez witrażowe szyby. Wprowadził ją najpierw do gustownie urządzonego hallu, a stamtąd do gabinetu Richota. Czekał już na nią widocznie, gdyż wystarczyło tylko lekkie pukanie, by otwarły się drzwi, i na progu stanął Richot w jedwabnej bonżurce i domowych pantoflach.

— Jak się masz, najdroższa... — przywitał ją czule. — Wybacz, że przyjmuję cię w tym stroju, ale wiesz, że jestem zwolennikiem swobody i wygód...

— Nie tłumacz się, mój drogi... wiem o tem... — odparła, siadając na kanapie. — Powinieneś się raczej wytłumaczyć z innych niewłaściwości...

— Czy masz mi coś do zarzucenia?...

— Od kilku dni proszę cię o chwilę rozmowy, a ty mnie poprostu ignorujesz...

— Jesteś zbyt sroga, moja mała... Mówiłem ci przecież, że jestem ostatnio bardzo zajęty...

— Widzę, że wogóle w życiu twem zaszły wielkie zmiany... — rzekła, rozglądając się dokoła.

— O, tak... Pamiętasz, ostatnim razem, gdy spotkaliśmy się w Warszawie, nie miałem już ani grosza i musiałem od ciebie pożyczyć pieniądze na dalszy pobyt w Otwocku... Dziś mogę ci zwrócić cały dług...

(Dalszy ciąg jutro).

SALA FILHARMONJI
Dziś w piątek, 8 maja
r. b. o godz. 9-ej wiecz.
w oświetleniu nowoczesnej medycyny, wygłosi

Leczenie suggestywne i ziołolecznictwo

Oskara WOJNOWSKIEGO

Dr. med. Z. Koelner długoletni współpracownik **Oskara Wojnowskiego.** Hosp. klinik, uniwersyt. w Berlinie i we Wiedniu. Były lekarz marynarki Eskadry Dalekiego Wschodu.

1) Wyjaśnienie metod Oskara Wojnowskiego. 2) Chemja nieorganiczna czy żywa tkanka. 3) Sugestja w lecznictwie. 4) Nowe drogi w medycynie.
Bilety po zł. 1.—, 1.50 i 2.— wcześniej do nabycia w Kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 rano do godz. 2 po poł. oraz od godz. 4 do godz. 7-ej wieczorem

---

KTO CHCE
OTRZYMAĆ PRACĘ

niechaj codziennie czyta dział

drobnych ogłoszeń w „Republice"

W dziale drobnych ogłoszeń każdy może znaleść wiele ogłoszeń o

wakujących posadach

biuralistów, buchalterów, korespondentów, nauczycieli szkolnych i prywatnych, dentystów, inżynierów, techników, pielęgniarek, modystek, masażystów, manikurzystek, służby domowej, robotników wszelkich branż wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, agentów, krawców i krawcowych itd.

Uważne codzienne przeglądanie drobnych ogłoszeń w „Republice" zapewniło

pracę i zarobek

wielu ludziom. Od lat już tak się utarło w Łodzi, że ogłoszenia o wakujących posadach zamieszczane są w lwiej części w „Republice". W żadnem innem łódzkiem piśmie nie znajdziecie tylu ogłoszeń o wakujących posadach co w „Republice".

***

Dlatego też bezrobotni powinni stale rano czytać tylko „Republice", tembardziej, że dziennik ten kosztuje tylko 15 groszy i jest najtańszem pismem porannem w Łodzi.

Dźwiękowe **GRAND KINO**

Dziś i dni następnych
Przebój sezonu! Najnowszy film!

Maurice CHEVALIER
p. t.
„KAWIARENKA"

ON jej czule szepcze w uszko.
ON to „złoty chłopak" Maurice Chevalier.
ONA to śliczna Ivonna Vallec
OBOJE grają role główne w wesołym przeboju sezonu filmowego.

Początek seansów o godz. 4.15, ost. o godz. 10.15 w., w sob. i niedz. o godz. 12-ej. — Ceny miejsc na pierwsze seanse od zł. 1, na porankach po 75 gr. i po zł. 1. — Passepartout i bilety wolnego wejścia na przeciąg 6 dni nieważne za wyjątkiem urzędowych (kolor czerwony).

Dźwiękowy

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe osnute na tle hulaszczego życia i awantur miłosnych magnatów uroczej krainy upojnego tanga

„WESOŁY MADRYT"

Romans miłosny młodego markiza z ognistą pełną żywiołowej namiętności tancerką. — Role główne kreują: Ramon Novarro, Dorothy Jordan. —

Nadprogram: Świetna komedja dźwiękowa p. t. „Precz z taksówkami".

Ceny miejsc popularne. Początek w dni powszednie 4.30, w soboty i niedziele o godzinie 1.30 po południu.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Perła humoru!
100 proc. dźwiękowiec w języku czeskim.
Przepyszny, pełen beztroskiego humoru, dźwiękowiec czeski z życia wojskowego p. t.

C. i K. Feldmarszałek
(K. u K. FELDMARSCHALL).

Komedja na tle życia garnizonu austrjackiego, w którym na wzór rosyjskiego „REWIZORA" (Gogola) odbywał inspekcję fałszywy marszałek. W roli tytułowej: Najznakomitszy komik teatrów w Pradze czeskiej VLASTA BURIAN, który swą grą i mimiką osiągnął sławę, jaką cieszył się Max Linder. W roli prawdziwego marszałka Roda-Roda.

Początek o godz. 4.15. — Ceny miejsc zniżone zł. 1.—, 1.50, 2.— i 2.50.

Dźwiękowy Teatr świetlny
„CASINO"

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH
czeski film, który tryumfalnie przeszedł Europę p. t.

Jej Chłopczyk
(PIEŚŃ ŻYCIA)
100 PROC DŹWIĘKOWIEC MÓWIONY PO CZESKU.

Potęga uczuć matki i piekło udręczeń, przez które brnie porzucona przez męża żona i matka. Orgja pijacka, życie lokalu nocnego. Obława policji obyczajowej. — Epizod w domu noclegowym To ogniwa silnego dramatu, ujęte plastycznie, niekiedy aż bolesne w realistycznem zacięciu.

W rolach głównych Magda Sonia, 8-letni Jaś Feber (jej syn) oraz Jarosław Kocian, słynny skrzypek czeski.

Nadprogram: MICKY NA ARENIE, groteska rysunkowa i aktualności krajowe.

Początek seansów w dnie powszednie o godz 4.30 w soboty i niedziele poranki o godz. 12—3 po poł.

Dr. med.
H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
(według starej numeracji Cegielniana 43)
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8—10 12—2. 5—8 w niedziele i święta od 9—1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Jeśli chcesz
tanim kosztem uzyskać nowe obuwie to ufarbuj swe znoszone w mechanicznej farbiarni obuwia i wyrobów skórzanych „JEDYNA", Łódź, Piotrkowska 106, tel. 184-50.
Ponadto farbujemy torebki, teki, kurtki, meble oraz wszelkie wyroby skórzane.

BRYCZKA na gumach do sprzedania. Wiadomość: Kilińskiego 173. 8

---

arz - d tysta
USBAU OWA
trKows ta51
el. 121—33
dziny p zyjęć
o — 7 wieczór.

Dr. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144. RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4
(Dawniej Cegielniana 36)
telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie djatermią. Elektroterapja.
Południowa 28, tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska)
Tel. 223-34. przyjmuje od 4—6 po poł od 1 do 2 w Lecznicy „POMOC", Aleksandrowska 1.

Dr. SOŁOWIEJCZYK
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Przyjmuje od 3—6 i od 8—9 wieczór niedziele i święta od 11—2 po poł.
Piotrkowska 99 tel. 144-92

OBSZERNY
PLAC
2 fronty z wagą wozową, nadający się na skład węgla przy ul. Kilińskiego (centrum) natychmiast do wydzierżawienia. Zgłoszenia telefonicznie 140-33.

Virisan dla mężczyzn.
Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnem osłabieniu, nieprzebyty w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcyj Zł. 12.50.
Prospekt w załączeniu.
DR. MALOVAN I SKA, GDAŃSK, ODDZ. 110.

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

Przeciw chudości
Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „PLENUSAN" w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. 1 pud. zł. 6, 4 pud. zł. 20.
Dr. GEBHARD et Co., GDAŃSK 47.

PRZYJDŹ osobiście a przekonasz się — że najpopularniejszym znawcą dusz ludzkich jest W. PYFFELLO. - Widzi przyszłość każdego człowieka i przeznaczenie.

Jeżeli wątpisz lub cierpisz moralnie — NAPISZ natychmiast imię, rok i datę urodzenia otrzymasz darmo analizę Swojego losu życia.

Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowemi załączyć na przesyłkę. Adres:
Wacław Pyffello, Warszawa, Bednarska 17.
Przyjęcia osobiście cały dzień.

***

Za okazaniem niniejszego ogłoszenia każdy otrzyma amulet - talizman — a takowy przynosi szczęście, powodzenie i wpływa na otoczenie lub osobę kochaną.

Komunikacja autobusowa
Łódź—Piotrków
Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Dr. med.
W. Balicka
przeprowadziła się na
ul. Piotrkowską 200
(róg Pustej)
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych tylko kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8 po południu.

Dr. med.
Niewiażski
powrócił
specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11. od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med
NEUMARK
Choroby skórne-weneryczne, leczenie djatermją diatermokoagulacją oraz lampą kwarc.
MONIUSZKI 5
tel. 170—50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9, tel 128-98
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych
i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Doktór
S. Lewkowicz
Chor. skórne, weneryczne i płciowe.
Konstantynowska 12
Tel. 155-52.
Przyjmuje od 9—1 i 6—8.
Dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11 2 pp.
dla niezamożnych.
ceny lecznic.

Dr. med.
Halfrecht
Chor. skórne. weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje 8-10 rano i od 6—8.30 wiecz.
W niedziele i święta od 9—1.
Ordynuje w lecznicy „SANITAS" u. Śródmiejska 8
codz. od 12.30—1.30

Dr. med.
Łagunowski
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
Tel. 181-83
Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem: **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

---

Kupno i sprzedaż

BIŻUTERJA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe „Precioza". Piotrkowska 123 w podwórzu. 25

APARAT fotograficzny do momentalnych zdjęć i szafy dębowe sprzedam. Łagiewnicka 27, Fotograf. 8

Rozmaite

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz balowe po cenie niskiej. Piotrkowska 294. prawa oficyna. III p. 24

ZNALAZCĘ torebki czarnej lak. zagubionej d. 5. 5. b. r. w aptece K. Ch., Piotrkowska 17, uprzejmie proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adr.: Srebrzyńskiej 75, m. 54.

Zagubione dokum.

KAZIMIERZ Bogaś, zamieszkały przy ul. Dąbrowskiej Nr. 18, zagubił książkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Łodzi. 8

KAPELUSZE DAMSKIE
POLECA
Salon Mód
9 Zawadzka 9

UDZIELAM lekcyi elektrotechniki, matematyki i języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30

Kiedy będziemy grać w golfa?

Ciekawa ta gra jeszcze się u nas nie przyjęła

W jednem z pism sportowych ukazał się poniższy bardzo interesujący artykuł o golfie.

W Anglji opowiadają anegdotkę: Dwuch przyjaciół skończywszy partję golfa omówiło po dłuższej naradzie spotkanie na czwartek. Po drodze odzywa się jeden z przerażeniem: Ależ we czwartek my nie możemy grać! — Dlaczego? — Przecież we czwartek jest twój ślub? — To ja mogę odłożyć!

Powstanie takiej historyjki świadczy niewątpliwie, że golf jest grą tak fascynującą, że może graczem zawładnąć do tego stopnia, iż gotów dla golfa wszystko poświęcić.

Jeżeli do tego żartu dodamy, trochę realnych danych, że np. w St. Zjednoczonych jest obecnie 5.856 klubów golfowych, z których każdy ma swój własny tor, że w roku 1930 wydano tam 3.158.000 funtów na sprzęt golfowy, co przedstawia wzrost o 46 proc. wobec roku 1927, że w r. 1930 odwiedziło 223.000 graczy tory publiczne tylko w jednym mieście Glasgow w Szkocji, tej kolebce golfa, że według statystyki Ministerstwa handlu Stanów sprowadzono w r. 1929 samych piłek golfowych 2.550.357 sztuk za kwotę około sześć miljonów złotych, że trener klubowy w Agna Caliente pobiera 15.000 dolarów pensji, że tegoroczny turniej zawodników w Southport dotowany jest nagrodami w wysokości 1.575 funtów sterl. a więc około 70.000 złotych, że w Spaa w Belgji ukończono właśnie budowę nowego toru kosztem przeszło 20.000 funtów (około 900.000 zł.) itd. itd., to trudno rzeczywiście oprzeć się wrażeniu, że w tym golfie przecie coś musi być. A jednak u nas, pomimo rozkwitu sportu, o golfie tak jakby ani śladu, a myślę, że nie wskutek braku zmysłu sportowego.

Więc dlaczego? Otóż jedynie dla urojonej przeszkody, że jakoby uprawianie golfa było niezwykle kosztowne. Kto widział kiedy zagranicą golfa, nie mając zresztą o nim żadnego pojęcia, twierdzi i głosi, że do tego trzeba toru którego urządzenie kosztuje kilkadziesiąt do kilkaset tysięcy złotych, że za godzinę gry trzeba płacić najmniej 10 złotych, że sprzęt jest bardzo drogi: trzeba go sprowadzać, a nas na to wszystko nie stać, zresztą gra sama jest nudna i polega głównie na szukaniu piłki!

Chciałbym się naprzód z ostatnim punktem uporać o ileby wymienione cyfry, świadczące o olbrzymim rozwoju tej sześć wieków istniejącej gry, mogły dopuścić zarzut, że gra jest nudna. Przytoczyłbym znowu anegdotkę. Gdy w roku 1873 przybył Szach perski na wystawę wiedeńską, zaproszono go też na wyścigi konne. Nie chciał w żaden sposób jechać oświadczając, że go to nic nie interesuje, bo jest przecież rzeczą naturalną, że jeden koń biegnie prędzej niż drugi!

W Persji wówczas wiedziano oczywiście o wyścigach konnych tyle co u nas o golfie i tak szach sprofanował mimowolnie najszlachetniejszy sport na świecie, bo go nie znał. Proszę posadzić przy stoliku bridge'a człowieka, który kart wcale nie zna, zobaczymy jak długo wytrzyma i czy mu nie będzie nudno.

Ta sama nieznajomość golfa powoduje też twierdzenie, że golf jest na nasze kieszenie za drogi, twierdzenie tak dalece błędne, że gdybyśmy gdziekolwiek w Polsce urządzili tor golfowy pierwszej klasy, to krok taki przyniósłby sprawie tylko szkodę. Bo wobec minimalnej ilości graczy trzebaby brać znacznie więcej niż 10 zł. za godzinę i to nie gry, lecz pierwszych próbnych kroków, a na to nikt nie pójdzie, zwłaszcza, że konieczny sprzęt kosztuje około 150 złotych.

Gdzież znaleść amatora, któryby chciał za tak drogie pieniądze zapoznawać się z grą, której nigdy nie widział, nigdy nie próbował i o której nie wie czy mu przypadnie do gustu!

Ci co mają być pionierami golfa u nas muszą mieć możność poznania go i ćwiczenia prawie za darmo. Nasze liczne pastwiska, nieużytki i piaski aż się proszą, aby na nich grać w golfa. Bez kosztów! Kilka hektarów suchego pastwiska wystarczy, aby wkładem kilkuset złotych urządzić normalny tor golfowy nawet z jedną lub dwiema ławkami i jakimś daszkiem dla ochrony przed ulewą. Grunt, który naturalnie może być falowany, pagórkowaty, nieco zadrzewiony, poprzecinany drogami, rowami lub strumykami, a nawet krowy mogą się nadal na nim pasać, byleby ich nie było za dużo. Taki tor na obcym gruncie wystarczy zupełnie, aby grę poznać, aby zacząć grać, ulec jej urokowi w całej pełni i nauczyć się grać. Zapewne, że przyjemniej jest grać na torze wypielęgnowanym, z trawnikiem jak aksamit stale strzyżonym, nawadnianym i walcowanym, przyjemniej mieć pod bokiem wygodnie urządzony dom klubowy, ale na to wszystko mamy czas aż golf się u nas ogólnie przyjmie, aż tysiące ulegną jego urokowi, aż się nauczymy grać.

Brakiem toru w wielkim stylu nie można się w żaden sposób zrażać, wszak w Anglji na taki tor nie puszczą żadnego golfiarza, którego handicap jest wyżej 18. A właśnie takich graczy są miljony. I w Anglji muszą zwykli śmiertelnicy grać na t. zw. practice course'ach, które są podobne do tych, jakie mogą być nasze na pastwiskach.

Jeżeli nasze liczne towarzystwa sportowe takie tory pozakładają, jeżeli nadto w miarę zasobów zaopatrzą się w pewien zapas lasek do gry, aby ułatwić każdemu stawianie pierwszych kroków bez znaczniejszych wydatków, to niewątpliwie golf i u nas się przyjmie, zjedna sobie w krótkim czasie liczne zastępy miłośników tak młodych jak starych obojga płci i zajmie stanowisko dominujące jak na to ta jedyna Grand Game rzeczywiście zasługuje.

Literatura jest tak obszerna, cała technika tak z iście matematyczną ścisłością ujęta, że narazie niepotrzeba żadnego trenera. Ale jeżeli już tego roku mielibyśmy zrobić początek to najwyższy czas, aby o tem na serjo pomyśleć.

Ag.

Przed międzynarodowemi zawodami

strzeleckiemi we Lwowie

Dnia 23 sierpnia r. b. zostaną otwarte we Lwowie, pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Międzynarodowe Zawody Strzeleckie, Myśliwskie i Łuczne.

Zawody te, urządzane poraz pierwszy w Polsce, będą z kolei 28-ym spotkaniem narodów w walce o mistrzostwo Europy i świata w strzelaniu.

O wielkiem zainteresowaniu się sportem strzeleckim zagranicą świadczy najlepiej fakt przynależności do Międzynarodowego Związku Strzeleckiego 29 państw, z których 10 reprezentacji, a mianowicie: Brazylji, Danji, Finlandji, Francji, Grecji, Hiszpanji., Norwegji, Szwacarji, Szwecji i Włoch — zgłosiło **już definitywnie swój akces na przyjazd** do Lwowa; z pozostałych członków Międzynarodowego Związku Strzeleckiego, 10 zespołów zagranicznych (Anglja, Argentyna, Belgja, Czechosłowacja Estonja, Jugosławia, Łotwa, Niemcy, Rumunja i U.S.A.) — jak wynika z treści przeprowadzanej obecnie korespondencji — weźmie również udział w tegorocznych zawodach. Pozatem polskie placówki zagraniczne zawiadomiły Komitet Organizacyjny o przygotowywaniu całego szeregu wycieczek cudzoziemskich, jakie w okresie trwania zawodów mają przyjechać do Polski.

Jak wynika z powyżej przytoczonych danych, zawody we Lwowie będą największą w Polsce międzynarodową imprezą sportową i odegrają tem samem niemałą rolę, jako czynnik propagandowy naszego kraju.

Jest rzeczą przesądzoną, że obcy zawodnicy, którzy przybędą do Polski w **liczbie około 400 osób nie licząc delegatów na kongresy i grup wycieczkowych** zwrócą baczną uwagę na stopień zainteresowania się sportem strzeleckim polskiego społeczeństwa.

Pierwszy cyclo-pedestre w Łodzi

organizuje Ł.K.S. w dniu 17 maja

Kolarstwo często nazywają sportem sztucznym. W odniesieniu do biegów torowych, jestto poczęści słuszne. Nie jest ono bardziej naturalnym od... rzucania dyskiem i wykonywania skoków pływackich. Jeśli jednak chodzi o kolarstwo szosowe, to czyż można uważać rower za jakiś przyrząd dziwaczny, dziś kiedy stał się on na obu półkulach świata najulubieńszym środkiem lokomocji szerokich mas? Nie tylko że nie jest sztucznym, a wprost jednym z najbardziej utylitarnych.

W tym względzie na pierwszy plan wysuwają się kolarskie biegi na przełaj — cyclo-pedestre. Posiadają one szczególne znaczenie dla przysposobienia wojskowego, ucząc posługiwać się rowerem w terenie jaknajbardziej urozmaiconym. Biegi te wymagają wiele hartu i narażają na spore niebezpieczeństwa.

Cyclo-pedestre jest konkurencja kolarska w Łodzi jeszcze zupełnie nie znana. Przeszczepi ją dopiero na grunt łódzki ruchliwa sekcja kolarska Łódzkiego Klubu Sportowego, która organizuje kolarski bieg naprzełaj w przyłym tygodniu, w niedzielę, dnia 17 maja.

Komisja Sportowa sekcji kolarskiej ŁKS-u ogracowuje obecnie trasę biegu, która narazie jest dla zawodników nieznana. Regulamin pierwszego cyclo-pedestre ŁKS-u jest już opracowany i zapisy zgłoszeń już nastąpiły.

Organizatorzy dokładają wiele starań, aby pierwsza ta impreza zarówno pod względem organizacyjnym jak i sportowym wypadła jak najlepiej.

Znając kunszt organizacyjny ŁKS-u, jesteśmy przeświadczeni, że swe zadanie propagandowe i sportowe pierwszego kolarskiego biegu naprzełaj w Łodzi będzie wypełnione.

Plany polskich szermierzy

Polska reprezentacja szermiercza w składzie dr. Pappe, Friedrich, Szempeliński, kpt. Segda, kpt. Suski i kpt. Nycz trenuje już obecnie pilnie przygotowując się do mistrzostw szermierczych Europy, które odbędzie się w dniach od 27 maja do 4 czerwca. Polska weźmie udział jedynie w spotkaniach na szpady i szable. Z Wiednia część naszych zawodników udaje się do Budapesztu na turniej szermierczy, w którym weźmie udział elita szermierzy europejskich.

Łódź—Warszawa

Przed meczem o puhar „Republiki"

Jak się dowiadujemy związki footbalowe Łodzi i Warszawy uzgodniły termin meczu piłkarskiego Łódź—Warszawa o puhar II. Republiki na dzień 14 czerwca w Łodzi.

Rewanżowe spotkanie odbędzie się we wrześniu w Warszawie. W dotychczasowych spotkaniach o puhar „Republiki" Warszawa pokonała Łódź czterokrotnie i zdobyła już jeden puhar.

Dotychczasowe wyniki brzmią następująco: 4:2, 5:0, 2:1, 1:0.

Wszystkie te wyniki opiewają na korzyść Warszawy.

Fuzja dwóch klubów

sportowych w Łodzi

Przed niedawnym czasem nastąpiła na terenie naszego miasta fuzja dwuch towarzystw sportowych Bieg i Strzelecki Klub Sportowy. Sfuzjonowany klub nosić będzie nazwę Strzelecki Kl. Sportowy w Łodzi, przyczem drużyna piłkarska grać będzie w klasie A.

Warto zaznaczyć, że nowy klub sportowy posiada już obecnie cały szereg uruchomionych sekcji sportowych. Niewątpliwie oba połączone stowarzyszenia tworzyć będą wspólnie bardzo silną placówkę sportową.

Międzynarodowe zawody

konne w Warszawie

Na międzynarodowe zawody konne w Warszawie, które rozpoczynają się 28 b. m. przybywają ekipy Francji, Rumunji, Czechosłowacji, Szwajcarji i Włoch. Drużyna polska ustalona zostanie w przyszłym tygodniu.

Automobilowy doroczny

wyścig uliczny we Lwowie

We Lwowie odbędzie się w dniu 7 czerwca doroczny automobilowy wyścig uliczny w konkurencji międzynarodowej **na trasie 152 klm.** Obok czołowych automobilistów polskich udział w tym wyścigu weźmie górski mistrz Europy Hans von Stuck.

Wszyscy sportowcy w całej Polsce

czytają tygodnik sportowy

„REKORD"

Cena egzemplarza — 10 GROSZY —

do nabycia we wszystkich kioskach gazetowych w Rzeczypospolitej

Wycieczka turystyczna Ł.T.K.

W niedzielę, dnia 10 maja r. b. Łódzkie Towarzystwo Kolarskie urządza wycieczkę turystyczną na rowerach do Tuszyna. Wycieczkę poprowadzi kapitan T-wa p. Mieczysław Karpiński.

Wyjazd z siedziby Towarzystwa, ul. Podleśna Nr. 1 o godzinie 8-ej.

Z życia klubów

i związków sportowych

Klub Sportowy Jutrzenka zawiadamia swoich członków, że począwszy od dnia 12 b. m. sekretarjat klubu mieścić się będzie przy ul. Piotrkowskiej Nr. 105 i czynny będzie codziennie w godzinach między 8 a 10-ta.

Ostatnia minuta.

Ameryka
nie skreśli długów wojennych

New York, 8 maja
(Telegram własny)

B. prezydent Coolidge ogłosił dzisiaj artykuł w „New York Herald Tribune", w którym wypowiada się przeciwko poglądowi jakoby handel światowy mógł ulec poprawie tylko wówczas, jeśli Ameryka skreśli długi wojenne. Ameryka nie może na to się zgodzić, albowiem ciężar wojny spadłby na barki podatników amerykańskich.

W City organizuje się wielka akcja mająca na celu zmuszenie rządu do obniżenia taryfy celnej.

Mac Donald
zawarł ściślejszy pakt z Lloyd Georgem

Londyn, 8 maja
(Telegram własny).

Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin przyjęto ustawę o wprowadzeniu podatku gruntowego. Wpływy z tego podatku mają być zużyte na pokrycie deficytu budżetowego. Liberałowie głosowali za ustawą, co wskazuje wyraźnie, że między Lloyd Georgem, oraz Mac Donaldem został już zawarty ścisły pakt i że nie należy się liczyć z rozwiązaniem parlamentu w Anglji.

Tragiczna sytuacja
adwokatów wiedeńskich

Wiedeń, 8 maja
(Telegram własny)

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady adwokackiej. Na posiedzeniu tem omawiano sytuację materjalną adwokatów, która ostatnio jest wprost tragiczna.

Liczba adwokatów wzrosła w Wiedniu do 2091. Wielu adwokatów, którzy nie mogą zdobyć praktyki, założyło biura inkasowe lub też pracuje w firmach przemysłowych w charakterze urzędników.

Nowy szef armji hiszpańskiej

GENERAŁ AGUILERA mianowany został naczelnym wodzem republikańskiej armji hiszpańskiej. Aguilera brał czynny udział w walce przeciwko rządom Primo de Rivery.

Największy most ruchomy na świecie

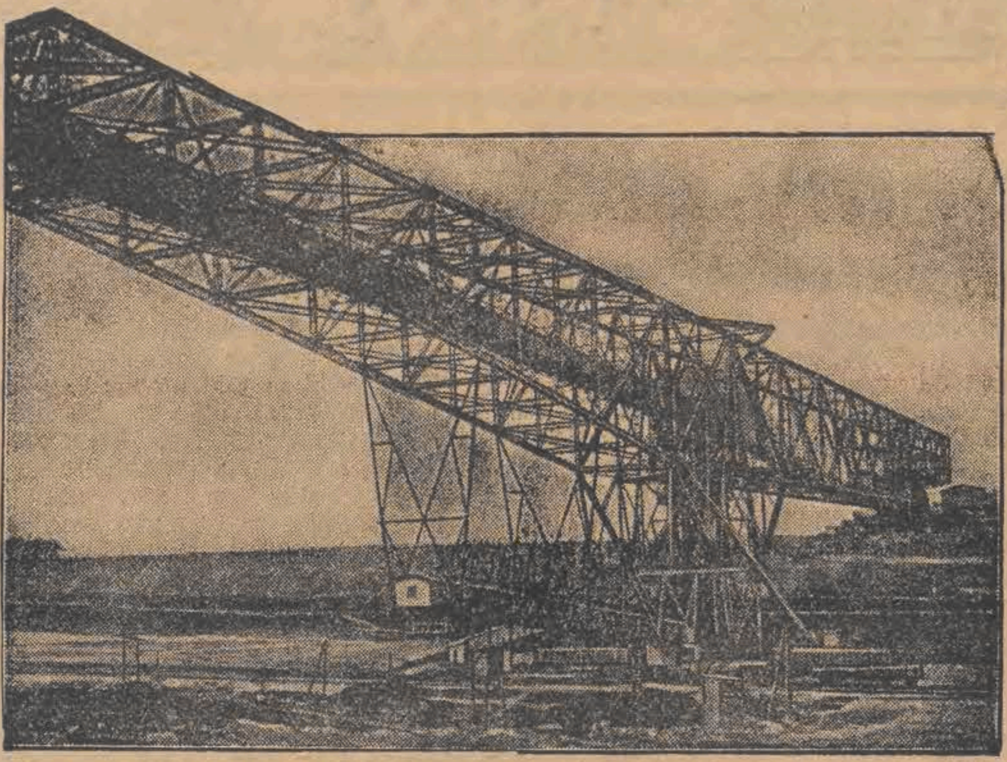

W Niemczech zbudowano ruchomy most, który jest największym z dotychczas budowanych na świecie.

Rewolucja w Hondurasie

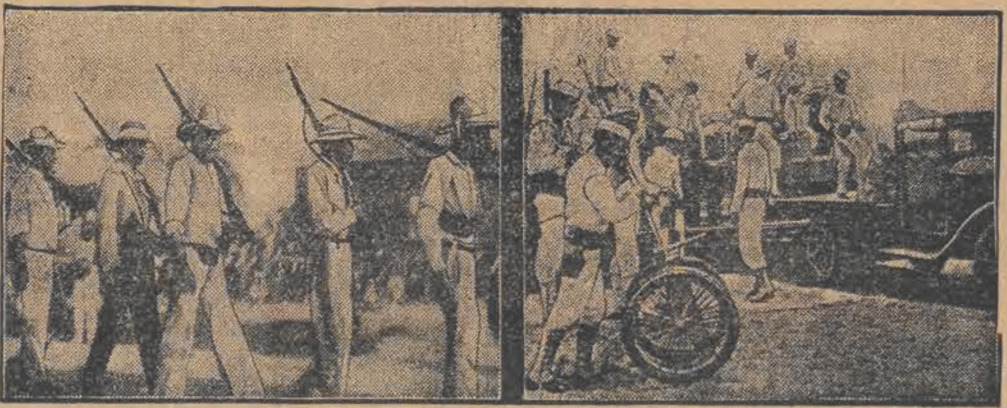

W Hondurasie, południowo - amerykańskiej republice, znów wybuchła rewolucja. W związku z tem Stany Zjednoczone wysłały do Honduras oddziały wojskowe, które mają zapewnić ochronę mienia obywatelom amerykańskim. Ilustracja nasza wskazuje z lewej: rewolucjonistów honduraskich, z prawej: wolska amerykańskie.

Wystawa budowlana w Berlinie

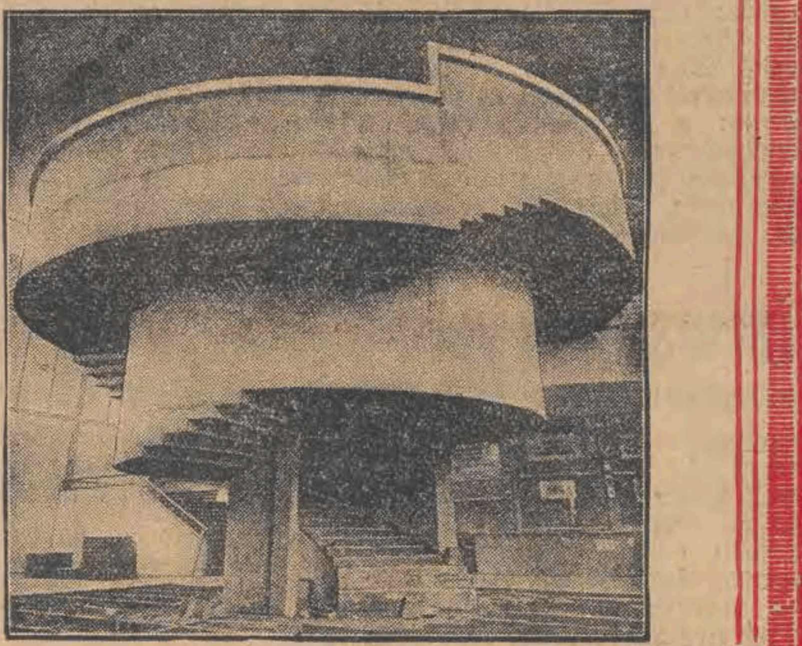

W Berlinie czynione są przygotowania do otwarcia wielkiej międzynarodowej wystawy budowlanej w końcu bieżącego roku. Na ilustracji widzimy monument cementowy w jednej z hal wystawowych.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Kryzys rządowy w Norwegji

W Norwegji nastąpiło przesilenie w łonie rządu. W najbliższych dniach premjer Mowinckel poda się do dymisji wraz z całym gabinetem.

Katastrofa lotnicza miljonera amerykańskiego

Znany miljoner amerykański GLEN KIDSTON, który przed niedawnym czasem wsławił się swym lotem z Londynu do Kapsztadtu, w czasie ostatniego lotu w południowej Afryce, spadł, wskutek defektu motoru i poniósł śmierć na miejscu. Zdjęcie nasze przedstawia Kidstona z synkiem przed odlotem do Afryki.

Rabindranath Tagore

Słynny poeta i filozof hinduski Rabindranath Tagore ukończył w dniu 6 maja br. 70 lat.

Berlin, 8 maja
(Telegram własny)

Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów powzięto uchwałę o zwalczaniu akcji propagandowej komunistów, uprawianej przez radjostacje sowieckie.

Niemieckie stacje radjowe nadawać będą odczyty o katastrofalnych stosunkach, panujących pod reżimem sowieckim.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga" Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr. 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki nr. 30; GDYNIA: Pensjonat „Victoria Regia", tel. 19.02; TARNÓW: ulica Krakowska nr. 2; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: ul. Żeromskiego nr. 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. i redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.